OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK VI. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 20 SIERPNIA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 23

Groźny pożar fabryki w Łodzi
300 robotników pozbawionych pracy.

Łódź, 20 sierpnia.

Dziś o godzinie 6-tej minut 55 centrala straży ogniowej została zawiadomiona o groźnym pożarze w przędzalni i tkalni J. A. Grünsteina i S-ki przy ul. Matejki 4.

Fabryka ta mieści się w parterowym budynku, który graniczy z innym budynkiem fabrycznym, chwiliwo pustym. Dziś rano, w czasie pracy, w szarparni zapaliły się odpadki. Ogień momentalnie objął całą salę i przeniósł się na pozostałe oddziały fabryczne

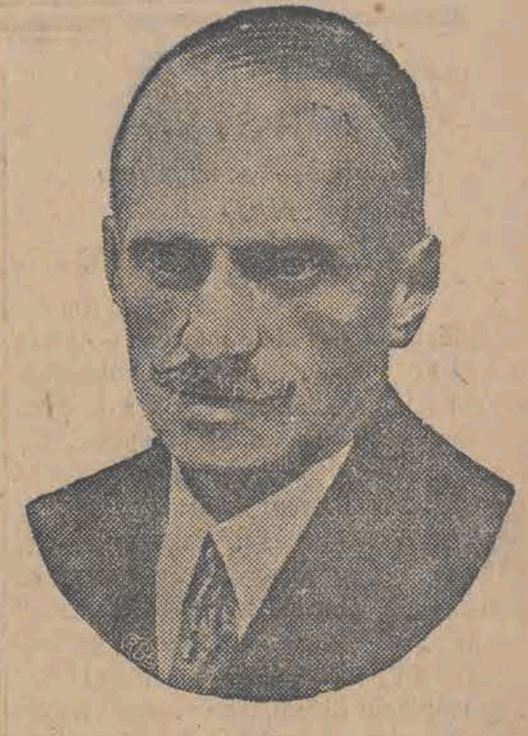
Wśród robotników zapanowała niesłychana panika.

Ratowano się ucieczką przez okna. Nikt z pośród pracowników nie doznał żadnego szwanku.

Na miejsce pożaru przybyło wkrótce siedem oddziałów straży ogniowej i przedstawiciele władz policyjnych. W chwili przybycia straży cały budynek fabryczny stał już w ogniu i pożar poważnie zagrażał kilku sąsiednim zabudowaniom mieszkalnym. Dzięki wystarczającemu zapasowi wody i sprawnemu kierownictwu ratunkowemu po upływie dwuch godzin pożar począł już tracić na sile. Straż pracowała na miejscu do godziny 10-ej minut 30.

Parterowy budynek fabryczny został częściowo zniszczony, dach spłonął doszczętnie. Przędzalnia poniosła dotkliwe straty z powodu zniszczenia części maszyn i urządzeń fabrycznych. Jak ustalono pożar został spowodowany iskrą elektryczną od której zapaliły się łatwopalne materjały.

Fabryka Grünsteina zatrudniała 300 robotników, którzy obecnie pozostali bez pracy.



P. Bolesław Gorczynski

dyrektor teatru miejskiego w Łodzi powrócił już z wypoczynku i z dniem dzisiejszym rozpoczął prace dokoła przygotowania nadchodzącego sezonu.

— Kiedy zamierza p. dyrektor otworzyć sezon teatralny? — pyta „Express".

— Chcę otworzyć już wrota teatru d. 1 września, zamiast, jak to zwykle bywało, w połowie dopiero przyszłego miesiąca...

— Od czego pan zaczyna?

— Dajemy „Turandot"...

— A próby?

— Już dziś się rozpoczynają. Główny reżyser p. Konstanty Tatarkiewicz już jest od kilku dni w Łodzi i przystępujemy do solidnej pracy.

— Jakie są zamiary panskie na nadchodzący sezon?

— Zamiary dobre i szerokie. Postaram się wykonać je nakładem wielkiego wysiłku. Drugi sezon tej samej dyrekcji, jak powiadają, jest zawsze trudny. Trzeba będzie przesąd zwalczyć możliwie intensywnym wysiłkiem. Teatr został wewnątrz w miarę możności przebudowany (połączyliśmy widownię ze sceną schodami, jak w Teatrze Polskim w Warszawie), a nowy skład powiększonego personelu aktorskiego daje dobre nadzieje...

...W dniu rozpoczęcia pracy życzy „Express" pierwszej scenie polskiej w Łodzi dalszego pomyślnego rozwoju.

Interwencja związków u p. wojewody
w sprawie 3000 bezrobotnych.

Łódź, 20 sierpnia.

W dniu dzisiejszym do p. wojewody udała się delegacja okręgowej komisji związków zawodowych w osobach senatora Danielewicza, Kowalskiego i Napieralskiego celem interwenjowania w sprawie 3000 bezrobotnych, którym przerwano wypłatę zapomóg z powodu tego, że już przekroczyli czasokres ustawowy otrzymywania zasiłków doraźnych.

Bezrobotni znajdują się obecnie w strasznych warunkach materjalnych, to też delegacja udała się do województwa z prośbą, by im w dalszym ciągu przyznawano zasiłki.

Samobójstwo bogatej
obywatelki zgierskiej.

Łódź, 20 sierpnia.

W lesie dąbrowieckim pod Zgierzem w dniu wczorajszym dokonano strasznego odkrycia. Jakiś wieśniak zauważył zwłoki kobiety, wiszące na drzewie. Wezwał on policję i lekarza, który mógł jedynie stwierdzić zgon. Jak ustaliła policja powiatowa samobójczynią była obywatelka zgierska 66-letnia Antonina Gembicka.

Staruszka była bardzo zamożna i do ostatniej chwili prowadziła przedsiębiorstwo handlowe. Przyczyną rozpaczliwego kroku prawdopodobnie był rozstrój nerwowy.

Wielka afera fałszerska
w państwowym banku litewskim.

Kowno, 20 sierpnia.

W państwowym banku litewskim wykryto wielką aferę finansową, w którą zamieszanych jest kilku wyższych urzędników tego banku.

Jak stwierdziło śledztwo wykryto cały szereg fałszywych czeków na ogólną sumę 200,000 litów. Kilku wyższych urzędników zostało aresztowanych.

Krwawe rozprawy
na meczu piłkarskim.

Racibórz, 20 sierpnia.
Tel. wł. „Expressu".

Dziś po skończonym meczu piłki nożnej doszło do krwawego starcia pomiędzy dwiema drużynami: „Beuthen" i „Kreuzen". Zawodnicy po skończonym meczu, który miał przebieg bardzo burzliwy, udali się do piwiarni. Po wychyleniu szeregu kufli, a później i kieliszków, rozpoczęła się kłótnia. Wkrótce poszły w ruch i noże i „sportowcy" poranili się tak ciężko, że prawdopodobnie będą ofiary śmiertelne.

*

Paryż, 20 sierpnia.

Agencja Havasa donosi o starciu pomiędzy publicznością na międzynarodowych zawodach piłki nożnej. Do bójki doszło podczas meczu Włoch z Węgrami. Policja rozpędziła bijących się jednak aresztowań nie dokonała. Według pogłosek do bójki doszło między zwolennikami i przeciwnikami faszyzmu.

200 zabitych 10.000 bezdomnych.
Posiew śmierci tropikalnej burzy.

Londyn, 20 sierpnia.

Reuter donosi z Port au Prince w Haiti, że nad prowincją przeszła wczoraj niezwykle silna burza tropikalna, która wyrządziła nieobliczalne straty rolnictwu, zniszczyła szereg wsi i zabiła wiele osób. Według dotychczasowych niepełnych obliczeń, ofiary w ludziach wynoszą przeszło 200 zabitych i 10 tysięcy pozbawionych dachu nad głową.

Paryż, 20 sierpnia.

Nad Algierem szalała wczoraj w nocy straszliwa burza. Elektrownia została doszczętnie zburzona przez uderzenie pioruna. W porcie wiele okrętów padło ofiarą nawałnicy. Zabitych zosatło 15 osób, ciężko rannych jest 210.

17 osób rannych
w czasie zderzenia pociągów.

Paryż, 20 sierpnia.
(Tel. wł. „Expressu")

Donoszą z Chaumont o nowej katastrofie kolejowej jaka miała miejsce między Nancy i Dijon. Pociąg osobowy zdążający po tej linji zderzył się z manewrującą maszyną. Wskutek ostrożności maszynisty obeszło się bez poważnych ofiar, jedynie potłuczone szyby pokaleczyły zlekka 17 osób.

Rewolucja w Ekwadorze.
Aresztowania działaczy liberalnych.

Londyn, 20 sierpnia.

Reuter dowiaduje się ze źródeł miarodajnych w Ekwadorze, że zamach rewolucyjny miał na celu niedopuszczenie do utworzenia rządu konstytucyjnego. Wielu przywódców stronnictwa liberalnego, na czele którego stoi Jose Maria Ayora, aresztowano. Komunikat urzędowy podaje, że wśród aresztowanych są wybitni działacze stronnictwa liberalnego. Przy zatrzymanych znaleziono broń, pieniądze i odezwy, nawołujące do zamachu, które natychmiast skonfiskowano.

Rio de Janeiro, 20 sierpnia.
Tel. wł. „Expressu".

Urzędowy komunikat z Equadory donosi o wykryciu spisku, który miał na celu obalenie rządu konstytucyjnego. Liczni spiskowcy zostali aresztowani. Pozatem skonfiskowano w wielkiej ilości broń, pieniądze oraz odezwy antypaństwowe.

Nowa zdobywczyni
kanału La Manche.

Londyn, 10 sierpnia.

Donoszą z Londynu o nowem przepłynięciu kanału La Manche przez miss Iwy Hawke. Start nastąpił z Krisner. Po 19 godzinach i 16 minutach wylądowała ona w Kingsdown.

Katastrofa w kopalni.

Paryż, 20 sierpnia.
(Tel. wł. „Expressu")

Donoszą tu o nieszczęśliwym wypadku jaki miał miejsce w Beirut. Wskutek niedopatrzenia jednego z robotników spadł w jednej z tamtejszych kopalni kosz w szychtę. W koszu znajdowało się 15 robotników z których 4 poniosło śmierć na miejscu a dwóch jest ciężko rannych.

— „Le Matin" donosi, iż Poincare zwołał posiedzenie rady ministrów na dzień 23 b. m., zaznaczając, że obecność wszystkich członków rządu jest niezbędna. Wobec tego, iż posiedzenie rady wyznaczone było pierwotnie na dzień 1-go września, „Le Matin" wyraża opinję, iż wcześniejsze jej zwołanie pozwala przypuszczać, iż spowodowane zostało ono nagłemi zagadnieniami szczególnej doniosłości.

Tragiczny wypadek
na wyścigach samochodowych.

Berlin, 20 sierpnia.

Podczas wczorajszych wyścigów samochodowych, urządzonych przez tutejsze Automobilklub w Buckow pod Berlinem, uległ strasznemu wypadkowi jeden z najwybitniejszych niemieckich automobilistów Häusser. Jadąc wozem marki „Bugatti", usiłował on wyminąć jadący na przodzie wóz, lecz zawadził o kamień szosowy, wskutek czego samochód rozbił się, Häusser uległ złamaniu nogi, towarzysz zaś jego zginął na miejscu.

Publiczność zebrana tłumnie wdarła się przemocą na tor i mimo szarży policji nie ustępowała, wobec czego wyścigi odwołano.

Zgon lorda Haldane.

Londyn, 20 sierpnia.
Tel. wł. „Expressu".

Wczoraj wieczorem zmarł tu lord Haldane w wieku 72 lat. W okresie lat 1905 — 1912 piastował on urząd ministra wojny i uważany był za jednego z najlepszych znawców organizacji wojskowej w Europie. Zorganizował on wedle swych zasad sztab generalny oraz całą armję lądową angielską.

MAŁA RZECZ A WSTYD.

Niewesołe medytacje NAD chustką od nosa.

Łódź, 20 sierpnia.

Łodzianie — ludzie interesu — mało uwagi poświęcają temu, co ogólnie zostało nazwane „bon-ton“. Ulica łódzka podobnie jak biuro, kantor fabryczny lub lokal bankowy jest przedewszystkiem miejscem, na którem załatwiane są różnego rodzaju interesy. Stąd tylu ludzi zawsze się spieszących, gestykulujących lub zamyślonych. Wystarczy spojrzeć na te zadumane twarze, by zrozumieć, że powodem zamyślenia nie jest kontemplacja filozoficzna lecz zwykłe przyziemne rozważania z dziedziny wekslowo - manufakturowej.

Oczywiście, że przechodzień, pogrążony w kalkulacjach, nie widzi co się dookoła niego dzieje. Popycha więc innych przechodniów, sam się potyka o wyrwy w brukach, słowem — wprowadza zamieszanie i czyni rzeczą niemożliwą przejście przez ulicę bez szturchańców.

Wprawdzie instniejące przepisy o ruchu pieszym na głównych ulicach Łodzi unormowały do pewnego stopnia ruch uliczny lecz nie zupełnie. Łodzianin trzyma się ściśle nakazów policyjnych. O ile przepisy wzbraniają pluc a na chodnik — łodzianin nie pluje. Mimo to ujawnia się na ulicach Łodzi brak zwyczaju u ludzi nieraz przyzwoicie ubranych używania... chustki do nosa.

Ludzie ci widocznie są zdania, że ulice nasze są tak brudne, iż ten drobny w ich pojęciu „nietakt“ niczem nie uwłacza wyglądowi ulic. A zresztą kto ma czas na wyjęcie chusteczki z kieszeni?...

Czy należy jeszcze przekonywać, że tak być nie powinno?...

E. ŁUKAR.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Różdżka czarodziejska w roli swata.

Fluid elektromagnetyczny może oddać usługi przy kojarzeniu małżeństw.

Poszukiwaczom wody na pustyni lub cennych minerałów w Ameryce i na Syberji za pomocą **różdżki czarodziejskiej** oddawna znane już było zjawisko, że **różdżka czarodziejska wykonuje pewne ruchy także w pobliżu niektórych ludzi.** Wiedeński badacz br. V. Reichenbach, bogaty w doświadczenia naukowe na tem polu, już przed laty objawił opinię że charakter fluidu elektromagnetycznego u kobiet i przedstawia się podobnie, czej u kobiet i przedstawia się podobnie, go objawia się inaczej z mężczyzn, inajak elektryczność dodatnia i ujemna.

Zdaniem tego uczonego, które potwierdził sławny na tem polu badacz prof. Baehr, **ciało mężczyzny posiada fluid dodatni, zaś ciało kobiety — ujemny.** Interesujące to twierdzenie stanowiło podstawę badań znakomitego uczonego dra Adama Volla, który uznał w różdżce czarnoksięskiej doskonały środek do studjowania ludzkiego charakteru i właściwości seksualnych.

Dr. Voll wystąpił z sensacyjną teorją, że zapomocą różdżki służącej do odszukiwania metali i minerałów, **można stwierdzić zdolności macierzyńskie kobiety.** Świat uczonych odniósł się jednak do tej teorji z wielkim sceptycyzmem i dlatego książka dra Volla nie zyskała popularności. Voll porównuje w swojem dziele ciało ludzkie z magnesem, który na dwóch przeciwnych końcach reaguje dodatnio i ujemnie.

Prof. Baehr czynił doświadczenia nad rewelacyjną teorją Volla, lecz nie uzyskał tych samych rezultatów. Wprawdzie większość mężczyzn reagowała na różdżkę dodatnie, zaś większość kobiet ujemnie, lecz było również wiele wypadków, w których doświadczenia dały rezultat przeciwny. Prof. Baehr napotykał również typy niezdecydowane, reagujące pośrednio. **Osoby te określa dr. Voll jako seksualnie neutralne.** Wynik doświadczeń zgadza się z teorją Weiningera, który na podstawie badań psychologicznych doszedł do tych samych wyników.

Interesującą jest zasada podtrzymywana przez dra Volla, że **pary małżeńskie, posiadające wiele dzieci, wykazują dwa odmienne typy, reagujące na różdżkę wybitnie dodatnio lub ujemnie,** zaś pary bezdzietne reagują jednakowo, t. j. mąż i żona przedstawiają typ dodatni lub ujemny. Także u zwierząt niepłodnych doświadczenia dały identyczne wyniki.

Przed kilku miesiącami sławny lekarz w Paryżu dr. Chavigny dokonywał identycznych doświadczeń zapomocą różdżki czarodziejskiej, którą zbadał 120 par małżeńskich i stwierdził również, że 80 par reagowało na działanie różdżki zgodnie z teorją dra Volla i dra Baehra. Również w Anglji i Ameryce podobne eksperymenty dały podobne wyniki

Spojrzenia kobiet

którym mężczyzna oprzeć się nie może.

W pewnym piśmie londyńskiem pojawił się ostatnio interesujący artykuł pióra szczęśliwej mężatki.

Pani ta, pałająca współczuciem dla swoich niezamężnych siostrzyc, udziela im kilku rad, które okazać się mobą zbawienne dla pań, chcących wyjść zamąż, którym nie udało się jeszcze zdobyć „chcącego" przedstawiciela płci męskiej.

Szczęśliwa mężatka twierdzi, że dzisiejsze samodzielne kobiety nie umieją patrzeć na mężczyznę. A jest to sztuka nielada. Jest cały szereg rodzajów spojrzeń, które się w życiu mogą przydać. A więc najpierw wyzywające spojrzenie.

Mężczyzni są na nie bardzo wrażliwi. W tańcu działa wybornie. Jeżeli jednak tancerz ma t. zw. zamiary poważne, należy być bardzo ostrożną w szafowaniu tem spojrzeniem.

Nie należy też nadużywać zbytniej wesołości.

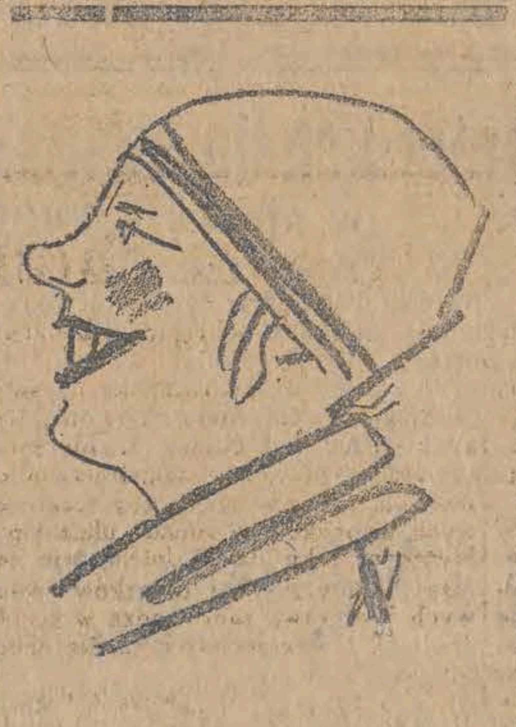
Śmiech oczami, użyty w nieodpowiedniej chwili, może mężczyznę raz na zawsze zrazić do kobiety. Zwłaszcza w okresie przed ślubem nie należy nadużywać wesołości.

Cuda natomiast działa niemodne dzisiaj spojrzenie nieśmiałe.

Kobiety powinny zastanowić się nad czarem i siłą takiego spojrzenia i powrócić do niego jak najprędzej.

Spojrzenie rozkazujące stosować można i należy względem mężczyzn słabych. Na silnych działa ono fatalnie.

Najbardziej jednak działa i przykuwa mężczyznę do kobiety spojrzenie pełne admiracji i zachwytu. Technika tego spojrzenia jest bardzo łatwa; wargi lekko odchylone oczy wzniesione do góry, broda również. Kobiety wysokie rzucają to spojrzenie siedząc i pochylając lekko głowę.



Partia Norelius (Ameryka) ustanowiła w finale biegów pływackich dla pań rekord 5 min. 42,8 sek.

BERNBROUX.

PRZEKLEŃSTWO KRWI.

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA.

47)

Szybkiemi krokami zbliżała się wiosna 1916 roku, a wraz z nią pogłoski o rozstrzygającej ofenzywie na froncie zachodnim, o masowych atakach kawalerji rosyjskiej od wschodu o bliskich widokach pokoju za sprawą potęgi amerykańskiej, która swą decyzją miała ostatecznie przechylić szalę zwycięstwa.

W Niemczech tymczasem upajano się sukcesami łodzi podwodnych, naprawdę bohaterskie czyny jednostek bojowych rozdmuchiwano do rozmiarów katastrofy angielskiej potęgi morskiej, liczono codziennie zatopiony tonaż marynarki handlowej wrogów, który w całkowitem zestawieniu miał świadczyć o dotkliwości i celowości walki podwodnej, w rezultacie zaś sprowadzał generalnego dostawcę materjału wojennego z za Oceanu do czynnego udziału w zapasach wojennych, co wreszcie doprowadzić musiało do pogromu Niemiec i haniebnej kapitulacji w Wersalu.

Na terenach okupowanych wzrastał tymczasem ucisk polityczny i gospodarczy, toteż i Łódź dobrze czuła stalową pięść germańską na swem znękanem, schorzałem ciele.

Rekwirowano z przezorności wszystko co w jakikolwiek sposób mogło przedłużyć powolny, hamowany jedynie siłą woli, żelazną dyscypliną, niezwykłym posłuchem w polu i w kraju, precyzyjnym aparatem administracyjnym, proces opadania sił fizycznych i moralnych, proces wyczerpywania się materjału wojennego wraz z kredytem moralnym przywódców narodu proces przenikania nagiej prawdy o stanie rzeczy nietyle do mózgów ile do pustych żołądków tych, których pozostawili żołnierze walczący krwawo przeciwko całemu prawie światu.

W Łodzi poszczególne wydziały Kriesrohstoffistelle prześcigały się w pomysłowości szykan, w rozmiarach dokonywanych zaborów, w bezwzględności w stosunku do tracących już swój przysłowiowy rezon i spryt łodzian.

Felicja Jacobi sunąc wózek przed sobą, w którym roześmiany gaworzył jej mały Janek, zwolna posuwała się naprzód, ponieważ tłum coraz liczniejszy przystawał na chodnikach ulicy Piotrkowskiej w okolicach Grand-Hotelu.

Z oddali dolatywały dźwięki bębnów i piszczałek.

Niemiecka parada wojskowa, z dokładnością co do sekundy, zbliżała się do zbiegu ulic Piotrkowskiej i ówczesnej ulicy św. Benedykta.

Umundurowani „pałkarze“ utrzymywali porządek, usuwając publiczność, na wszelki wypadek, na jedną stronę ulicy, drugą, chodnik przed hotelem, pozostawiając dla przedstawicieli władz okupacyjnych.

Fela mimo przyśpieszenia kroku nie mogła już przedostać się przez kordon i niezgrabnie manipulowała wózkiem chcąc wybrnąć z labiryntu.

W tym momencie rozległy się dźwięki niemieckiego marsza wojskowego i głuchy łoskot ciężkich pruskich podkutych butów, któremi starzy landszturmiści, wprawnie, równomiernie, cała kompanja jak jeden mąż, uderzali o drewniany bruk ulicy, świadczył o zbliżającej się paradzie.

Fela zmuszona była przystanąć. Jasio zresztą bardzo grzeczny, a zgiełk i tłum bynajmniej nie wyprowadzały go z równowagi, przeciwnie dzieciak starał się unieść w wózku i spojrzeć gdzieś hen poza brzegi ruchomej klateczki.

Policjant przesunął Felę z wózkiem na przód ciekawskich, uznał widać jednak, że moment jest zbyt poważny dla dalszej podróży młodego Jacobiego i kazał jej czekać aż do zakończenia parady.

W tym samym momencie przed hotel zajechał nieco spóźniony powóz, z którego wysiadł generał i towarzyszący mu, lekko utykający, elegancki leutnant.

Powóz szybko zawrócił, a generał wraz z oficerem zajęli miejsca pośród witających ich członków łódzkiej komendantury.

Generał oddawał ukłony na lewo i prawo, poczem nachylił się zlekka do stojącego obok podpartego na lasce porucznika i szepcząc mu coś wskazał wzrokiem na panią Jacobi stojącą na przeciwległej stronie ulicy.

Porucznik, ku zdziwieniu generała oraz swych kolegów, przyłożył rękę do daszka i ukłonił się wskazanej mu pani raz a potem czując, że jeszcze nie został poznany, po raz drugi.

Fela nie wierzyła własnym oczom, serce zabiło jej gwałtownie, czuła, że nogi pod nią się uginają. Silnie chwyciła się za ramę wózka, by nie upaść.

Naprzeciwko niej, przedzielony teraz orkiestrą i maszerującemi oddziałami stał Henryk Limburg, nie spuszczając z Feli oczu.

Niezwłocznie po przemarszu podbiegł do Feli policjant i uprzejmie przeprowadził ją poprzez tłum, pomagając w kierowaniu wózkiem.

Fela, półprzytomna ze wzruszenia dała się poprowadzić w boczną ulicę.

(D. c. n.)



— Henryku, ta sztuka jest idjotyczna. Trzeci akt rozgrywa się po trzech latach, a ci państwo mają tę samą służącą!

Skok bandyty z 2-go piętra.

Zbrodniarz nie odniósł szwanku, lecz został aresztowany.

Łódź, 20 sierpnia.

W przeciągu ostatniego roku władze policyjne energicznie poszukiwały groźnego bandytę 28-letniego Kazimierza Dendę, który dokonał szeregu napadów rabunkowych w Łodzi, w Warszawie, w Zduńskiej Woli i Aleksandrowie. Wiadomo było Denda ciągle zmienia miejsce zamieszkania i utrzymuje stały kontakt z szajkami bandyckiemi, grasującemi w okolicach podmiejskich stolicy.

Przed kilku dniami otrzymano wreszcie informacje, że Denda ukrywa się w Aleksandrowie w mieszkaniu kochanki.

Skonsygnowano większy oddział policyjny, który otoczył ów dom. Denda, dowiedziawszy się o niepożądanej wizycie, w momencie, gdy zapukano do drzwi jego mieszkania, wyskoczył oknem z wysokości drugiego piętra na ulicę. Nie doznał on żadnego szwanku. Policjanci stoczyli z nim krótką walkę. Odebrano mu broń i zakuto go w kajdany.

Wczoraj Denda został przewieziony do Łodzi i odstawiony do więzienia przy ulicy Kopernika do dyspozycji władz sądowych.

Tajemniczy trup na torze.

Łódź, 20 sierpnia.

Strasznego odkrycia dokonano ubiegłej nocy na torze kolejowym pod Koluszkami. Jeden z dróżników natknął się na zmasakrowane zwłoki mężczyzny. głowa i nogi były odcięte od tułowia z którego pozostały jedynie krwawe szczątki. Dróżnik udał się natychmiast do posterunku policyjnego. Na miejsce strasznego odkrycia zjechały władze śledcze.

Dotychczas nie zdołano ustalić, czy ów mężczyzna padł ofiarą zbrodni, nieszczęśliwego wypadku, czy samobójstwa. Nie zdołano również stwierdzić je go tożsamości, wobec tego, że nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów osobistych. Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenie, które jednak nie przyniosło dotychczas nic nowego.

Asfalt też niedobry.

Szoferzy są zbyt wybredni.

Łódź, 20 sierpnia.

Najpoważniejszy związek automobilistów niemieckich „Automobilklub" zwrócił się do magistratu miasta Berlina z memorjałem w sprawie dróg asfaltowych. Ponieważ w Berlinie — powiada memorjał — ustało nocne zmywanie ulic i dróg, więc oliwa kapiąca z samochodów, a następnie rozmieszana z pyłem i odpadkami deszczowemi, toworzy kleistą powłokę, niebezpieczną dla samochodów, narażając na katastrofę jadących, a także przechodniów. Memorjał podaje sposoby, za pomocą których możnaby zapobiec złemu, jakoteż w zasadzie sprzeciwia się budowaniu dróg asfaltowych, które nie nadają się do ruchu samochodowego.

Memorjał niemieckiego Automobilklubu zasługuje na poważne rozpatrzenie, gdyż obecne samochody zarówno osobowe jak i ciężarowe, wywalczyły sobie prawo obywatelstwa i wstąpiły w szranki konkurencyjne z kolejami, odnosząc często zwycięstwo pod względem czasu i taniości. Opinje szoferów niemieckich o brukach asfaltowych są nader symptomatyczne. Narzekaliśmy dotychczas na kostkę, kamienie, „kocie łby", a teraz szoferzy rozpoczynają nagonkę na asfalt. Jakie więc wreszcie mamy mieć jezdnie? Może nalczy zaprowadzić posadzkę?

Pożądana inowacja.

Ponieważ większa ilość ulic łódzkich posiada jezdnie brukowane kamieniem, więc w czasie niepogody samochody rozpryskują na szerokiej przestrzeni błoto, obrzucając nim nie tylko publiczność na chodnikach, ale nawet parterowe części domów. Miarodajne czynniki winny się więc zająć wprowadzeniem ochraniaczy przy samochodach jak to już zrobiono w stolicy.



— Proszę pana dyrektora o podwyżkę... Pracuję przecież za trzech urzędników.

— Wskaż mi pan nazwiska tych trzech urzędników, to ich natychmiast wydalę, a panu podwyższę pensję.

Urodzaje tegoroczne

gorsze niż w r. ub.

Urodzaje tegoroczne w Polsce są w porównaniu z rokiem ubiegłym nieco gorsze. I tak — według obliczeń głównego urzędu statystycznego — urodzaje w stopniach kwalifikacyjnych dla całej Polski przedstawiały się w końcu lipca, jak następuje (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły, przyczem cyfry w nawiasach oznaczają stan urodzajów z końca lipca roku ubiegłego): — pszenica ozima 3,2 (3,6), żyto ozime 3,1 (3,4), jęczmień — 3,3 (3,3) żyto jare — 3,0 (3,1), owies 3,3 (3,4) ziemniaki — 3,0 (3,6).

Urodzaj ziemniaków w zależności od warunków atmosferycznych może ulec jeszcze dużej poprawie.

Spadł z wysokości 3-go piętra.

W dniu wczorajszym przy ulicy Wilanowskiej nr. 21 wydarzył się tragiczny wypadek. Zatrudniony przy budowie domu Ignacy Błachowski zam. przy ul. Petersburskiej nr. 30 spadł z rusztowania 3 piętra ulegając ogólnym ciężkim potłuczeniom ciała. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu.

Naukę chodzenia po ulicy

należy zaprowadzić w szkołach łódzkich.

Łódź, 20 sierpnia.

Wielokrotnie już na łamach „Expressu" poruszaliśmy nader ważną sprawę rozwinięcia akcji propagandowej w szkołach dla zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków w ruchu ulicznym. W bieżącym roku dzięki inicjatywie organizacji społecznych i związków sportowych Warszawa zaprowadza w szkołach średnich i powszechnych naukę chodzenia po ulicach.

Wykłady te będą prowadzić specjalni instruktorzy, utrzymujący kontakt z wydziałem ruchu kołowego warszawskiego komisarjatu rządu. Ponieważ i w Łodzi natężenie ruchu ulicznego nie jest o wiele mniejsze, niż w Warszawie należałoby już zawczasu zainteresować się tą sprawą w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym.

Niewesoły powrót z Zakopanego.

Pan K. był niepożądanym gościem.. we własnym mieszkaniu.

Łódź, 20 sierpnia.

Po powrocie z urlopu wypoczynkowego z Zakopanego p. Bolesław Kronberg został zaskoczony przykremi niespodziankami. W mieszkaniu jego panował niebywały bałagan. Służąca, której pieczy pozostawił swój dobytek, sprowadziła kochanka. Kochanek znów zaprosił matkę i siostrę. Cała czwórka zainstalowała się we wszystkich pokojach. Urządzano częste przyjęcia dla gości, korzystano z patefonu i radja, które zupełnie zepsuto.

P. Kronberg trafił właśnie na wesołą libację. Pijane towarzystwo początkowo nie chciało go nawet wpuścić. Dopiero służąca, Małgorzata Bączkowska, która była mocno pijana, pozwoliła mu wreszcie wejść do mieszkania.

— Tylko niech nam pan nie przeszkadza, bo będzie źle — oświadczyła groźnie.

Pan K. niezwłocznie pobiegł do komisarjatu. Przybyli policjanci wyeksmitowali wesołe towarzystwo. Gdy później stwierdzono brak rozmaitych przedmiotów, władze zajęły się służącą. Twierdzi ona, że jest niewinna i broni się tem, że nie mogła pilnować swych licznych gości.

Usta całują—ręka kradnie.

Brzydki czyn Władzia, który „zwarjował z miłości".

Łódź, 20 sierpnia.

— Panno Maniu jeszcze jaden całus i będzie już dość — szeptał Władysław Brukarczyk, tuląc się w bramie domu przy ulicy Wólczańskiej do Ireny Skruplewskiej. Dziewczyna nie oparła się mu. Gdy pochwycił ją w ramiona uczuła, że dyskretnie sięgnął jej do kieszeni.

— A czego tam pan szuka! — spytała podejrzliwie.

— Sam nie wiem, co robię... Warjuję z miłości — tłumaczył się młodzieniec.

— Pan mi na takiego nie wygląda. Pokaż no pan rękę.

Okazało się, że Władzio skradł swej damie portmonetkę, w której miała 20 złotych. Wszczęła alarm. Brukarczyk rzucił się do ucieczki. Dziewczyna puściła się wślad za nim i ujęła go wreszcie przy pomocy przechodniów. W komisarjacie B. tłumaczył się tem, że miłość zupełnie go wyprowadziła z równowagi, wobec czego zatrzymano go w areszcie, by tam ochłonął z gorących uczuć.

Pożar pod Łodzią.

W dniu wczorajszym we wsi Malanów gminy Puczniew w powiecie łódzkim wybuchł groźny pożar w zagrodzie Stefana Raczyńskiego, ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i strawił wszystkie zabudowania gospodarcze łącznie ze stodołą, pełną tegorocznego zbioru. Udział w akcji ratowniczej podczas pożaru, który trwał od godz. 12 w nocy do 3 nad ranem brały okoliczne ochotnicze drużyny strażackie. Straty spowodowane pożarem, którego przyczyna ustalona nie została wynoszą 8000 złotych.

DLACZEGO OWOCE I JARZYNY SĄ DROGIE?

NIE BRAK PODAZY JEST TEGO PRZYCZYNĄ. LECZ CHĘĆ WYZYSKU.

Łódź, 20 sierpnia.

Nadszedł piękny miesiąc sierpień, miesiąc obfitości, w którym gospodynie odpoczywają po umartwieniach całorocznych z powodu kłopotliwego problemu **„co gotować"?** Organizm, stęskniony przez wszystkie pory roku za witaminami, pragnie bodaj w sierpniu i wrześniu zamagazynować na przyszłe miesiące, na okres bezsłonecznej zimy, zapas zdrowia, czerpanego z przesyconych słońcem i powietrzem jarzyn i owoców. **Obfitość tych artykułów w tym okresie sprawia zazwyczaj, że są tanie i dostępne dla każdego.**

Tymczasem „dziwnym trafem" tego roku rzecz ma się inaczej. Na placach targowych **drożyzna święci orgje niczem nieuzasadnione.** Prawda, że posucha trwała kilka tygodni, lecz — jak stwierdzają sami rolnicy — nie wpłynęła ujemnie na urodzaj jarzyn i owoców, a zbiory są tego roku piękne, jakich od dawnych lat ludzie nie pamiętają.

Zresztą o nieuzasadnionych narzekaniach na skutki posuchy świadczy widok placów targowych. Olbrzymia obfitość jarzyn i owoców, bujnie rozrosłych i niezwykle udałych, naturalnie dzięki dobrotliwej przyrodzie, zadaje kłam utyskiwaniom sadowników i wykazuje, że **drożyzna tych artykułów pierwszej potrzeby spowodowana jest jedynie chęcią wyzysku, a nie brakiem podaży.**

Czem to sobie jednak tłumaczyć należy, że cena ziemniaków, które zupełnie już przestały być nowalją, ciągle jeszcze są drogie główka kapusty staje się nieosiągalnym rarytasem dla rodziny średnio zarobkującej? O innych jarzynach, jak marchewka, fasolka szparagowa, pomidory itp., lepiej nie wspominać, gdyż tanie te i zazwyczaj łatwo osiągalne jarzyny, stanowiące nieodłączną część składową obiadów i kolacji w lecie i w jesieni, nabrały znaczenia rzadkich przysmaków, dostępnych tylko dla stołu bogaczy.

Należałoby wglądnąć w te krzywdzące społeczeństwo stosunki i zbadać, kto ponosi winę tej nieuzasadnionej i dokucz liwej drożyzny jarzyn i owoców — hodowca, czy przekupień.

Nagły zgon.

W dniu wczorajszym podczas spożywania kolacji dostał nagle ataku serca Chaim Szlemchowicz zam. przy ul. Ogrodowej 20. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych. (p.)



Ostatnie sensacje.

Godzina druga. Kierownik łódzkiej bibljoteki publicznej śpi. Nagle — dzwonek.

— Hallo!.. Czy kierownik bibljoteki publicznej?..

— Tak. Co się stało? Pożar?..

— Nie. Chciałbym tylko zapytać o której godzinie zrana otwierają bibljotekę...

— I poto budzi mnie pan o godzinie drugiej w nocy?! Otwieramy o godzinie 9-ej zrana..

— Aha... Czy nie mógłby pan w drodze wyjątkowej otworzyć jutro bibljotekę nieco wcześniej?

— Nie, kto właściwie mówi?..

— Jestem studentem..

— Dlaczego panu tak bardzo zależy na tem, ażeby otworzyć wcześniej?

— Bardzo pana przepraszam, ale chodzi o to, że zamknęliście mnie przez omyłkę...

***

Podsłuchane na Piotrkowskiej:

— Muszę sobie kupić nowe auto.

— A co jest ze starem?..

— Nie mam pieniędzy na zapłacenie rat....

*

U lekarza.

— Dzięki jakim okolicznościom doszedł pan do tak wysokiego wieku?

— To jest bardzo proste... — tłumaczy stuletni pacjent — Przez siedemdziesiąt lat mego życia nie było jeszcze aut, a przez następne trzydzieści lat nie wychodziłem już na ulicę....

*

Dwaj panowie wszczynają rozmowę na prywatnym balu.

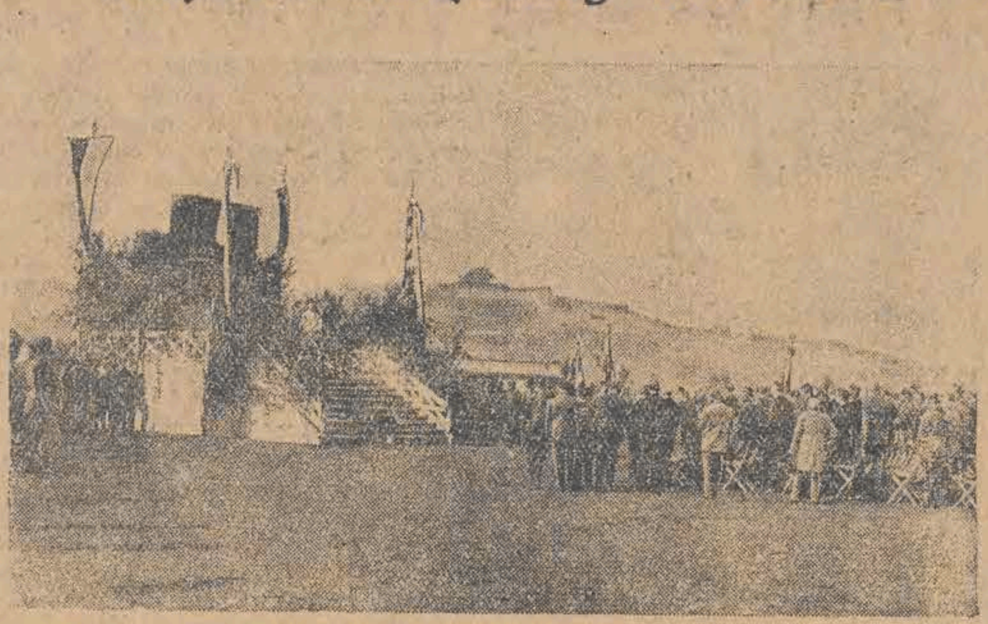
— Wie pan, na taki bal można się bardzo łatwo dostać bez zaproszenia. Ja na przykład przyszedłem tutaj bez zaproszenia..

— Ja też...

— Doprawdy?.. Jak pan to zrobił?...

— Jestem gospodarzem...

Święto żołnierza polskiego w Krakowie.



We środę obchodził Kraków uroczyście ósmą rocznicę [illegible] Wisły. Fotografja przedstawia ołtarz polowy na Błoniach z przedstawicielami władz. Na tle kopiec Kościuszki.

Zacznijmy oszczędzać w szkole!

Władze szkolne powinny wszcząć energiczną akcję w kierunku propagowania idei oszczędności.

Łódź, 20 sierpnia.

W całym kraju rozbrzmiewają obecnie hasła, zmierzające do propagowania idei oszczędzania.

Społeczeństwu naszemu zarzuca się brak oszczędnościowego zmysłu, który stanowi podstawę dobrobytu każdego państwa.

Akcja ta znalazła żywy oddźwięk w starszę części społeczeństwa, natomiast młodzież zupełnie nie interesuje się tem zagadnieniem. Fakt ten zwraca ogólną uwagę,

nic się jednak nie czyni, ażeby zaprzątnąć umysł młodzieży ideą oszczędzania.

Sprawa ta jest obecnie niezmiernie aktualna ze względu na rozpoczynający się wkrótce nowy rok szkolny. Uważamy bowiem, że szkoła, której zadaniem jest nietylko wpajanie w uczniów pewnego zasobu wiedzy, powinna praktycznie **przyzwyczajać przyszłych obywateli do oszczędzania pieniędzy.**

We wszystkich niemal zakładach naukowych zagranicą praktyczne wpajanie w młodzież zasad oszczędnościowych daje bardzo pożyteczne rezultaty.

U nas wprowadzono system doraźnego zbierania składek od uczniów na imprezy szkolne lub inne podobne cele. Czy nie lepiej byłoby stworzyć

fundusz oszczędnościowy,

z którego czerpanoby pieniądze na wszelkie wydatki.

Istniejąca w każdej niemal szkole „Samopomoc" nie zastąpi funduszu oszczędnościowego, chodzi bowiem o to, żeby każdy uczeń wiedział o istnieniu kasy oszczędnościowej, żeby danina jego nie była filantropijnym datkiem lecz

przymusowym haraczem oszczędnościowym.

Słowo „oszczędność" winno być stale powtarzane, aby młodzież mogła się doń stopniowo przyzwyczaić.

Wprowadzenie w czyn tego projektu nie nastręcza chyba żadnych trudności.

Władze nauczycielskie powinny się jednak sprawą tą zainteresować i przy tej sposobności

zapoznać młodzież z korzyściami,

jakie osiągnie w przyszłości o ile przyzwyczai się do oszczędzania.

Ze względu na bliski termin rozpoczęcia roku szkolnego należałoby zawczasu pomyśleć o praktycznem zastosowaniu tego doniosłego projektu. **Ex.**



Co zrobi Piscator w nadchodzącym sezonie zimowym?

Sfery teatralne w Niemczech zainteresowane są żywo kwestją: co zrobi Piscator w nadchodzącym sezonie zimowym.

Jak wiadomo „rewolucyjny" reżyser ten zbankrutował w swoim czasie, wciąż jednak szły pogłoski, że znajdą się w Niemczech fundusze, dzięki którym jedyny w swoim rodzaju teatr, stanowiący poniekąd awangardę w dziedzinie postępu sztuki teatralnej, istnieć będzie nadal.

Obecnie kwestja ta wyklarowała się: Piscator uzyskał fundusze i niedługo już otworzy podwoje nowego przybytku dla berlińczyków.

Będzie on jednak — snać nauczony przeszłorocznem doświadczeniem — teatr swój utrzymywał na skromniejszym poziomie, nadmiar zaś — skróci swój sezon zimowy w Berlinie i już w lutym pocznie objeżdżać z trupą swą prowincjonalne miasta niemieckie.

Zainteresowane sfery liczą, że w ten sposób utrzyma się Piscator na powierzchni.

Francuski Juljusz Osterwa

P. Jacques Copeau, twórca i dyrektor słynnego teatru paryskiego „Vieux Colombier", osiadł obecnie z gronem swych współpracowników na wsi i objeżdża z przedstawieniami małe miasta i jarmarki.

Podróże te, podobne — jak widzimy — do objazdów „Reduty", mają wnosić kulturę artystyczną do środowisk, które jej są pozbawione.

Analogja z „Redutą" jest widoczna i w tem, że p. Copeau posługuje się przeważnie nie aktorami zawodowymi, ale adeptami.

Dyżury aptek.

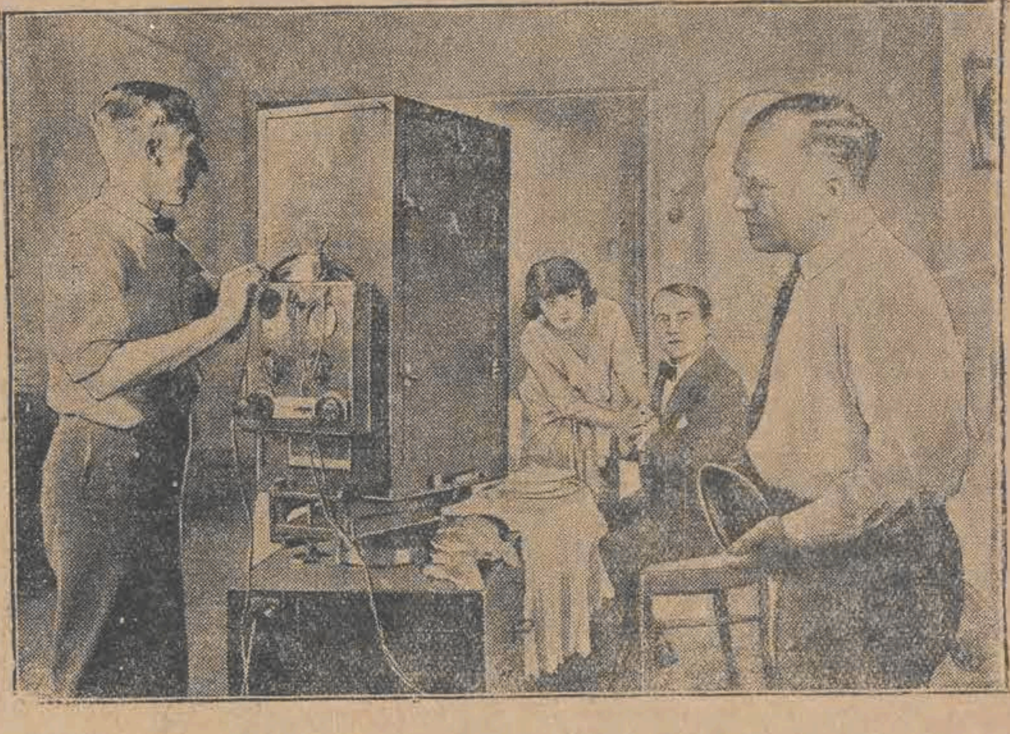
Dziś w nocy dnia 20 sierpnia dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), Ilnicki i Cymer (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2). Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahan (Aleksandrowska 80). (p).

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.



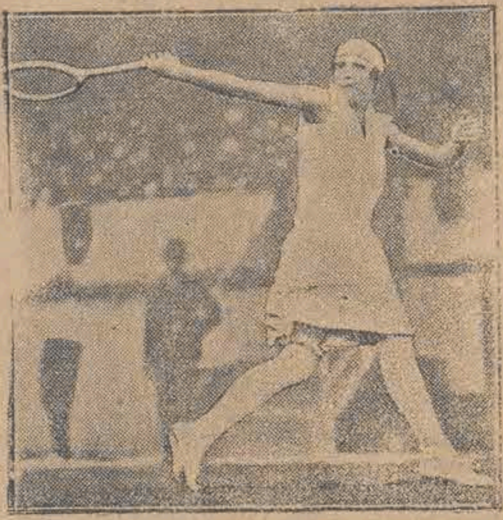
Do [illegible]zynu przybył jeden z wodzów plemion polinezyjskich, który zaproszony przez zarząd miasta na bankiet, odtańczył przed jedzeniem swój taniec narodowy.

Nie skazujcie siebie samych na nędzę, wygnanie i poniewierkę przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.



W Berlińskiem atelier filmowem dokonano pierwszych prób filmu mówiącego, które się doskonale udały. Ilustracja na[illegible] przedstawia reżysera Maksa Macka, artystów Georgię Lind i Kurta Respermana oraz operatora Molst[illegible]ego w czasie pracy nad tym sensacyjnym filmem, zatytułowanym „Dzień filmu".

Z tenisowych mistrzostw Niemiec.



Miss Akluwit (Australia) zdobyła tytuł mistrzyni Niemiec, zwyciężając niemkę Cithy Auszem.



Prenn, zdobył tytuł mistrza Niemiec, zwyciężając Moldenhawera.

Atlantyckie „drapacze chmur".

Przed stu laty „olbrzymem" był okręt o pojemności 438 ton dziś—60 tysięcy ton—to „bagatelka".

Dnia 15 sierpnia wyruszyły na morze dwa nowe okręty niemieckie pasażerskie „Bremen" i „Europa". Niemcy nazwali je **„morskiemi drapaczami nieba"**, chociaż owe olbrzymy nie należą do najokazalszych przedstawicieli europejskiej marynarki handlowej. Zato pod względem szybkości zajmą one niewątpliwie jedno z przodujących miejsc wśród transatlantyckich parowców, gdyż zarówno „Bremen" jak i „Europa" odbywać będą podróż z Bremy do New Yorku w przeciągu sześciu dni, a zatem o całe dwanaście godzin szybciej, niż parowce angielskie. Koszt budowy obydwu okrętów wyniósł **sto miljonów niemieckich marek** Nie żałowali niemcy trudów i pieniędzy na ten cel... Dzisiaj prasa niemiecka chełpi się, iż „niezwyciężona Germanja odbudowała zniszczoną marynarkę handlową a wydajność północno - niemieckiego Lloydu jest dzisiaj taka sama, jak była przed wojną".

Największy okręt pasażerski jest amerykański **„Lewjatan"** — olbrzym, pojemności 60 tys. tonn, został przerobiony z niemieckiego okrętu „Vaterland", którego pojemność przed wojną wynosiła 56 tys. tonn.

Drugim z rzędu olbrzymem jest słynny **„Majestic"**. Przed wojną nazywał się on „Bismarck", ale po zawarciu pokoju został odebrany Niemcom.

W r. 1927 wiele się pisało o potężnym okręcie francuskim **„Ile de France"**, wybudowanym przez „kompanję transatlantycką". Ile de France jest największym francuskim parowcem (pojemność 43.500 tonn), kursującym między Havrem, a New Yorkiem.

I we Włoszech wre praca w okrętowych warsztatach, gdyż Mussolini pragnie wzmocnić włoską marynarkę handlową. W najbliższym czasie nastąpi poświęcenie dwóch nowych okrętów pasażerskich **„Rex" i „Dux"**, pojemności 46 tys. tonn każdy.

Towarzystwo okrętowe „Navigatione Generale Italiana" wybudowało okręt **„Augustus"**, który posiada najpotężniejszy motor (42.600 P.S.) i olbrzymią halę maszyn, zajmującą wysokość dwu pięter. Dzięki zastosowaniu najnowszych technicznych ulepszeń „Augustus" jest wyjątkowo odporny na uderzenia fal, nawet podczas burzy zachowuje spokój i równowagę. Nawet podczas silnej burzy i wichru odbywać się mogą tańce i zabawy towarzyskie w salonach i dancingach Duża oranżerja daje podróżnym złudzenie **tropikalnego ogrodu** — nie zapomniano nawet o dzieciach, dla których urządzono wielki pokój dla zabaw.

Niedawno pojawiło się w Londynie dzieło kapitana marynarki Parkera, poświęcone pamięci staroświeckich parowców, z wieku dziewiętnastego. Jakże skromne i ubogie w porównaniu z pysznemi okrętami Cunardów i White Star'ów wydają się dzisiaj owe parowce, któremi szczyciła si ęongiś angielska marynarka handlowa.

W roku 1818 chlubą Anglji był parowiec **„Victory"**, którego pojemnośc sięgała 160 tonn, a maszyny miały siłę czterdziestu koni.

„Curacoa", wojenny okręt angielski sprzedany w r. 1826, zasłynął jako zdobywca oceanu, gdyż po raz pierwszy przepłynął Atlantyk, w kierunku zachodnim. Od roku 1827 do 1829 „Curacoa" przewoził emigrantów z Antwerpji do kolonji holenderskiej Curacoa, na Antyllach. Ten wojenno-handlowy „pancernik był wielkim statkiem, pojemności 438 tonn, toteż każda jego wyprawa trasatlantycka obfitowała w tragiczne przygody.

Jeden z owych czcigodnych antyków „Great Eastern", którego maszyny przechowywane są w angielskiem muzeum marynarki, nosił miano **„pechowca"**, gdyż przynosił nieszczęście ludziom, którzy mu los swój powierzali. Załoga „Wielkiego Wschodu" święcie wierzyła, iż okręt jest przeklęty, gdyż pokutują na nim złe duchy. Fatalna opinja parowca utrwaliła się, gdy podczas rozbiórki okrętu, który miał już pójść na szmelc, znaleziono w szczelinie pod pokładem **szkielet człowieka**. Jak się okazało, podczas budowy statku zaginął w niewyjaśniony sposób jeden z robotników — towarzysze jego oświadczyli, że Grey uciekł, to też nie przywiązywano wagi do jego zniknięcia. Dopiero po kilkudziesięciu latach przekonano się, że Great Eastern przez szereg lat woził tam i napowrót umarłego pasażera.

Kupiec — hypnotyzer i morderca.

Wycofany z obiegu banknot, jako dowód obciążający.

W Traunstein, w Niemczech, stanął przed trybunałem sędziów przysięgłych 31-letni kupiec z Würzburga. Henryk Jungmann, który obrabował i zamordował żonę dyrektora hotelu w Salzburgu, Annę Ebenhoch, w czasie jazdy koleją.

Do wykrycia mordercy przyczynił się szofer, któremu krytycznego dnia nieznajomy człowiek zapłacił za jazdę do Monachjum wycofaną z obiegu stumarkówkę.

Dyrektor Ebenhoch wiedział, że manją jego żony jest zbieranie starych banknotów i że udając się w podróż zabrała ze sobą całe mnóstwo takich bezwartościowych papierowych pieniędzy.

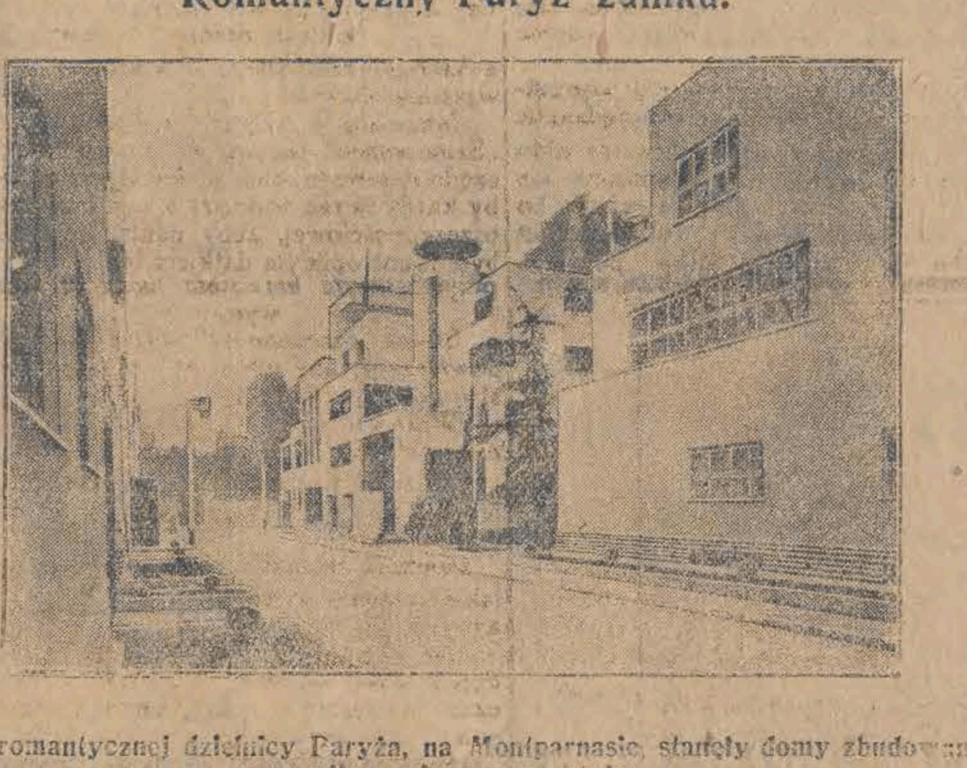
Jungmann wzięty w ogień krzyżowych zapytań, przyznał się wreszcie do winy.

W pociągu zahypnotyzował panią Ebenhoch i rozkazał jej, aby opuściła pociąg na następnej stacji.

Rozprawa przeciwko Jungmannowi obfitowała w wstrząsające, dramatyczne epizody. Z trudem zdołano powstrzymać męża zamordowanej kobiety od rzucenia się w sali na mordercę.

Jungmanna skazano za morderstwo i rabunek na dożywotnie więzienie.

Romantyczny Paryż zanika.



W romantycznej dzielnicy Paryża, na Montparnasie, stanęły domy zbudowane według najnowszego stylu.

Alfabet łaciński w Turcji.

Kemal Pasza walczy ze starą pisownią.

W tych dniach turecka partja ludowa zorganizowała w Konstantynopolu wielki wiec pod gołem niebem, na którym przemawiał sam prezydent Mustafa Kemal Pasza. W swem przemówieniu Kemal Pasza poruszył w pierwszym rzędzie sprawę zaprowadzenia w Turcji alfabetu łacińskiego. Zaprowadzenie alfabetu łacińskiego Kemal Pasza umotywował głównie tem, że nowy alfabet umożliwi turkom łatwiejsze wyrażanie się w ich pięknym języku.

W liście, napisanym według nowej łacińskiej ortografji, który na wiecu odczytany został przez jednego z przyjaciół prezydenta, Mustafa Kemal wyraża swą radość z powodu możliwości spędzenia kilku chwil w gronie swych przyjaciół, a następnie przeprowadza oryginalne porównanie muzyki orjentalnej z muzyką zachodnią.

Przysłuchiwałem się dawniej z entuzjazmem muzyce orjentalnej, — pisze Mustafa Kemal, — a jednakże muzyka ta nie jest w stanie zaspokoić tych najgłębszych uczuć duszy narodu, które z dnia na dzień zdobywają sobie w Turcji coraz więcej gruntu. Muzyka europejska ma silną przewagę nad muzyką orjentalną. Kontynuując swe przemówienie Mustafa Kemal oświadczył, że chwila obecna domaga się czynów, a nie frazesów, a dlatego prosi wszystkich swych ziomków, by niezwłocznie przystąpili do nauki nowej ortografji tureckiej (jest rzeczą znamienną, że Mustafa Kemal nazywa nową pisownię turecką, a nie łacińską, pomimo, iż opiera się ona na alfabecie łacińskim).

Przemówienie Kemala Paszy wywarło na obecnych bardzo silne wrażenie, i, jak sądzi się powszechnie, odbije się żywem echem w całem społeczeństwie tureckiem. Mustafa Kemal Pasza stara się na każdym kroku dawać przykład ludności. Pisze on też obecnie wyłącznie według pisowni łacińskiej, a gazety, które drukowane są jeszcze staremi literami zasadniczo nie czyta.

Japońskie koleje

mimo strat, spowodowanych trzęsieniem ziemi odbudowują się szybko.

Podczas nieszczęsnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Japonję we wrześniu 1923-cim roku, runęło około 50 dworców kolejowych i elektrycznych i z górą 1000 wagonów zostało zupełnie zniszczonych. Pomimo tak pokaźnych strat w taborze kolejowym oraz ustania ruchu komunikacyjnego na licznych zepsutych linjach, pomimo ogromnych ciężarów finansowych na naprawę tego spustoszenia, japońskie kolejnictwo — z zadziwiającą wprost sprężystością — potrafiło już w następnych latach wykazać zyski w swoim budżecie, oparte przeważnie na ożywionym ruchu osobowym i dostawie budulca do obszarów, dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Obecnie Japonja posiada sieć kolejową długości 14.206 kilometrów, na których przetransportowano w roku 1927 około 740 miljonów pasażerów i 70 miljonów tonn towarów. Jej tabor kolejowy obejmuje dzisiaj 3911 parowozów i około 70 tysięcy wagonów.

Głusi tańczą

gdy orkiestra gra... pod podłogą.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki odbył się międzynarodowy zjazd głuchych, podczas którego wydano dla uczestników bal z tańcami. W sali tanecznej nie było ani orkiestry ani żadnego instrumentu muzycznego, a jednak bawiące się pary tańczyły zupełnie zgodnie do taktu i z temperamentem.

Było to możliwe dlatego, że orkiestra obficie zaopatrzona w instrumenty perkusyjne, była umieszczona... pod podłogą, skąd dźwięki — oczywiście przez podłogę i nogi — dochodziły do świadomości tańczących.

ODEON
Dziś i dni następnych

Opowieść o miłości swawolnej, namiętnej, miłości prawdziwej z za k lis nocnych kabaretów w 9 aktach p. t.

W kuszącym ogniu brylantów

Popisowe kreacje mistrzów Billie Dove, Lloyd Hughes, Lewis Stone.

Nad program farsa. Nad program farsa.

CORSO
Dziś i dni następnych.

Miłość ulicznej dziewczyny. Miłość apasza jest

Grzechy Paryża

dramat w 8 akt. na tle nocnego życia w spelunkach apaszów. W roli gł. egzotyczna i tajemnicza ALLA NAZIMOWA.

Nad program farsa.

APOLLO
Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program w 20 akt.

I.

Pani nie chce dzieci

Wielki obraz wystawowy z życia dzisiejszych kobiet przewrotnych. Osnuty wlg. głośnej powieści Clemensa Vautela.

W rolach głównych:

Marja Corda, Dina Gralla
Harry Liedtke, i Truda Hesterberg

II.

Nie grzesz Matko

Potężny dramat życiowy.

W roli głównej niezrównana

MARY CARR

SPLENDID

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program!

I.

Dlaczego dziś rozpada się rodzina?
Dlaczego dziś mężczyźni niechętnie się żenią?
Czy to wina dzisiejszych dziewcząt czy mężczyzn?

Sensacyjną odpowiedź na tę paląca sprawę daje film pod tytułem:

MĘŻCZYŹNI

ukazujący z jaskrawym realizmem „swobodny" tryb życia młodzieży powojennej, łatwość nawiązywania i zrywania przelotnych miłostek, rozluźnienie obyczajów i całkowity przewrót pojęć moralnych.

W rol. gł.: **Nina Vanna i Charles Lincoln**

II.

Wakacje Małżeńskie

8 aktów ro wodu na próbę. — — — Szampańska komedja.

W rol. gł.: **Liljana Harvey i Harry Halm**

Początek o godz. 4.30 popoł.

Dr. med.
JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12

Dr. med.
BRAUN
powrócił
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
Przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 p.p.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święto od 10 — 12

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6.
Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 8—9½ 12—2 7—8 wiecz.

Dr.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—7 dla pań spec od 4 5 dla niezamożnych
ceny lecznic

Koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH inż. Juljusza Jastrzębskiego

Wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne. Wielka ilość modeli i pomocy naukowych.

CENY NISKIE. TARGOWA 55. **Łódź,** OPŁATA RATAMI TELEFON 55 50.

Dla życzących specjalne wykłady w obranych godzinach.
— — Kancelarja otwarta od 8—12 i 13—18. — —

Z prawami gimnazjów państwowych
Żeńskie Gimnazjum T-wa **„Kultura"**
Piotrkowska 85.

Czesne zł. 25 mies ęcznie.

Urzędnicy państwowi zwolnieni od opłat.

Kancelarja otwarta codziennie od godz. 10—1 pp. i od 6—8 wiecz.

Zdolna Podręczna
— oraz —
Sprzedawczyni
— potrzebna. —
Salon Mód,
Zawadzka Nr. 9

Dr. med.
Ignacy Margolis
specjalista chorób oczu
powrócił
Przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8
Łódź Al. Kościuszki 13 tel. 65-17

2-3 pokoje
na skład i kantor

na parterze lub na 1 szem piętrze w czystym domu przy ul. Piotrkowskiej między Narutowicza i Andrzeja lub na poprzecznych ulicach **poszukiwane** Pośrednictwo pożądane.

Oferty sub „lokal handlowy B. C." do administracji „Republiki".

Instytut de Beaute
ANNA RYDEL

Diplomée de l'Université de Beauté Paris **Cegielniana 18, m. 8 Tel. 69-92** pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapja „Solux" **Przyjmuje od 6—8 wiecz.**

Pokój z Kuchnią

w centrum miasta na Piotrkowskiej, od Cegielnianej do Narutowicza, z wszelkiemi wygodami na I-ym piętrze

oddam za wypożyczenie 3000 zł

na rok lub 2 lata. Oferty sub „Okazja" do biura ogłoszeń Fuchs, Piotrkowska 50



Doktór
Wołkowyski
Powrócił.
Cegielniana 25.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Potrzebny monter od zaraz do zakładu elektrotechnicznego P. Szulc i S-ka, Andrzeja 9

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

OTWOCK

Pensjonat **„JULJANÓW"** (Anny Gwircmanowej z Łodzi) poleca pokoje słoneczne, urządzone według ostatnich wymagań komfortu i higjeny. Kuchnia francuska, wykwintna. Ceny przystępne. Adres: Młądzka 24, tel. 60.

Prenumerata W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranica 7 złotych miesięcznie.— Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14 — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubin pe tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmu 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republika" Sp. z Ogr. Odp. Piotrkowska 49 i 15. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.



Wyścigi dystansowe w Helenowie.

Piękne zwycięstwa Garleya i Maczyńskiego nad gośćmi zagranicznymi.

Urządzone w dniu wczorajszym na torze helenowskim międzynarodowe wyścigi dystansowe za dużymi motorami staraniem ruchliwego S.S. „Unionu", zgromadziły mimo niepewnej gopody dużą ilość publiczności, która śledziła z zapartym oddechem wyczyny zawodników.

Goście zagraniczni: Häusler (Berlin) oraz Mühlbach (Kolonja) popisali się nie nadzwyczajnie, zwłaszcza ten ostatni wykazał naogół słabą formę.

Miłą niespodziankę sprawił Mączyński i Garley swemi zwycięstwami dystansując swych renomowanych kolegów zagranicznych na dalsze miejsce.

Garley wygrał wielką nagrodę miasta Łodzi zupełnie zasłużenie, bowiem prowadził pięknie od początku do końca nie dając się nikomu wyprzedzić.

Ze sprinterów należy podkreślić wspaniałą formę Pusza, zwycięzcy wyścigu lotności, który miał takich współzawodników jak Zybert (olimpijczyk) Szmidt i inni, a jednak zdecydowanie wybił się na pierwszy plan.

Szmidt do tej pory nie poprawił się w formie, a Zybertowi widać wycieczka do Amsterdamu nie wyszła na dobre.. Drugie miejsce, uzyskane w biegu lotności z 20 punktami na 28 możliwemi, to chyba do zaszczytów azliczyć nie można.

Wyniki techniczne przedstawiają się w następujący sposób:

Bieg sprinterowski

1200 mtr.: 4 przedbiegi i bieg kwalifikacyjny.

Przedbieg 1:

1. Placek (ŁKS.), 2. Kermen (ŁTK.).

Przedbieg 2:

1. Einbrodt (Szturm), 2. Kołodziejski (Union).

Przedbieg 3:

1. Raab (Rekord), 2. Poegel (Union).

Przedbieg 4:

1. Frankus (Rekord), 2. Wiśniewski (ŁKS.).

Bieg kwalifikacyjny.

dla jeźdźców, którzy uzyskali w przedbiegach 2 miejsce: 1. Kermen ŁTK. 2. Poegel, 3. Kołodziejski, 4. Wiśniewski

Finał biegu sprinterowskiego.

Startują pierwsi z przedbiegów i pierwszy z biegu kwalifikacyjnego.

1. Einbrodt w czasie 15 sek. (ostatnie 200 mtr.) 2. Baab, 3. Frankus. Kermen odpadł. Einbrodt otrzymał kwiaty.

Wyścig lotności.

w 5-ciu serjach po 800 mtr. Rozgrywka na punkty. Pierwszy 7 punktów, drugi 5, trzeci 3, czwarty 1. Posiadacz największej ilości punktów zostaje zwycięzcą.

Serja pierwsza:

1. Brauner (Resursa), 2. Zybert, (Resursa), 3. Retti, 4. Szmidt.

Serja druga:

1. Pusz, 2. Szmidt, 3. Brauner, 4. Rettig, czas Pusza 13,8 sek.

Serja trzecia:

1. Pusz, 2. Zybert, 3. Brauner, 4. Rettig. Czas Pusza 13,8 sek.

Serja czwarta:

1. Zybert, 2. Szmidt, 3. Pusz, 4. Brauner. Czac Zyberta 13,6 sek. Żazarta walka rozegrała się między trzema pierwszymi. Najniespodziewaniej zwyciężył Zybert, zajechawszy Puszowi.

Serja piąta.

1. Pusz, 2. Szmidt, 3. Zybert, 4. Rettig.

Pierwsze miejsce uzyskał Pusz (24 punkty, drugie Zybert (20 punktów), trzecie Szmidt (16 punktów), czwarte Brauner (14 punktów) oraz Rettig (6 punktów).

Pusz otrzymał nagrodę w postaci bukietu kwiatów.

Bieg premjowy.

4000 mtr. premja dla jeźdźca, który najwięcej razy jako pierwszy przekroczy taśmę. Wygrał Poegel w czasie 5 min i 57,6 sek. Drugi Kołodziejski, trzeci Blau (ŁTK.).

Premję zdobył Vogt (Szturm), przecinając trzy razy taśmę.

Wyścig dystansowy.
10 klm. 25 okr. toru.

Wygrał Häusleh — leader Thorman w czasie 10 min. 59,6 sek. Drugi Mączyński (Górny Śląsk) — leader Hartwig 70 mtr. w tyle. Trzeci Müuhlbach leader Turowski 300 mtr. wtyle. Czwarty Garley (Kraków) — leader Gędziorowski. 1050 mtr. wtyle Siły równe, zwycięstwo wywalczone z trudem.

20 klm. 5 okrążeń:

1. Mączyński — leader Hartwig w czasie 21 min. 54,6 sek. 2. Garley — leader Gędziorowski 480 mtr. wtyle. 3. Mühlbach — leader Turowski 600 mtr. wtyle. 4. Häusler Thorman 790 mtr. wtyle. Walka b. ciekawa. Przy 10 okrążeniu Mączyński wyprzedził Häuslera. Przy 16 Garley — Haüslera.

Wielka nagroda m. Łodzi — 30 klm.
75 okrążeń:

1. Garley w czasie 36 m. i 53,4 sek. 2. Mühlbach 5 mtr. wtyle. 3. Mączyński 40 mtr. wtyle. 4. Häusler 275 mtr. wtyle. Zwycięstwo Garley całkiem zasłużone. Prowadził on w pięknym stylu. Całkiem niespodzianie drugie miejsce uzyskał Mühlbach, który odpoczywał większą część okrążeń, a pod koniec dopiero zaczął pracować... pełną parą.

Ł.T.S.G.—Turyści 3:1 (1:1).

Zawody przerwane wskutek wtargnięcia publiczności na boisko.

Jeszcze nie przebrzmiały echa awantur na zawodach Wisła — Ł. K. S., a już notujemy nowe zajście, tym razem na zawodach A-klasowych.

Wczorajszy mecz Turyści — Ł. T. S. G. przerwany został na kilka minut przed końcem, wśród warunków, które źle świadczą o zachowaniu się poszczególnych graczy na boisku.

Jeśli do przerwy zawody minęły zupełnie spokojnie, to po zmianie pól panował istny harmider na boisku, bezustanne targi z sędzią przy akompanjamencie ryków publiczności i... nieustających gwizdów arbitra.

Źle to świadczy o naszych piłkarzach że nie umieją walczyć jak przystało na sportowców, i że nie potrafią podporządkować się decyzjom sędziego, choćby nawet były one chwilami niesłuszne.

Pan Rakowski bowiem nadł z siebie wszystko by zawody poprowadzić jaknajlepiej.

Różne jednak okoliczności złożyły się na to, że p. Rakowski, który do pauzy kierował zawodami ku ogólnemu zadowoleniu, począł się gubić w rozstrzygnięciach.

Po pierwsze zawodnicy obu drużyn ani na chwilę nie zamykali ust, po drugie publiczność brała również żywy udział w grze, co całkowicie już wyprowadziło z równowagi p. Rakowskiego.

Niepotrzebnie np. kazał p. Rakowski wyprowadzić z boiska jednego z widzów, który mamy wrażenie zainicjował później wtargnięcie publiczności na boisko.

Zaczęło się od wykluczenia z gry Włodarczyka, a skończyło się na tym że Turyści stracili 3-ch graczy i zdekompletowana drużyna opuściła boisko.

Za nią ruszył w stronę szatni sędzia, któremu towarzyszyły wrogie okrzyki widzów.

W szatnie działy się podbno niesamowite historje. Poszczególni gracze załatwiali swe osobiste porachunki, ktoś bardziej krewki zagroził nawet przeciwnikowi bronią, słowem szatnia mogłaby zamienić się na pole bitwy, gdyby nie energiczna postawa kilku ordnerów.

Tak oto fatalnie zakończyły się lokalne „derby" piłkarskie. Jeśli chodzi o grę, to należała ona do b. ciekawych. Do przerwy przewaga Turystów, którzy marnują dużo sytuacji podbramkowych.

Po pauzie atakuje bez przerwy niemal Ł. T. S. G., zyskując 2 bramki, w tem jedną z karnego. Widzów około 2,500 osób. **K.**

Koszykówka

słabe zainteresowanie zawodami o mistrzostwo.

Odbywające się od szeregu tygodni mistrzoskie zawody piłki koszykowej, mimo iż wstęp na nie jest bezpłatny i dostępny dla każdego — nie zdołały wzbudzić szerszego zainteresowania wśród samych drużyn, biorących udział we wspomnianych zawodach oraz u publiczności.

Każdorazowo, kiedy są wyznaczone spotkania — mamy do zanotowania valcovery z powodu niestawienia się jednej z dwu wyznaczonych drużyn do zawodów. Dowodzi to braku zainteresowania ze strony klubów.

W dniu wczorajszym na cztery zespoły, wyznaczone do spotkań mistrzoskich stawiła się... tylko jedna drużyna.

Czy-nie zakrawa to wszystko na kpiny?

Z chwilą, kiedy klub nie jest zdolny wystawić kompletnej drużyny do zawodów, to wogóle powinien wycofać się z rozgrywek i nie wprowadzać zamieszania do gier mistrzoskich.

Rozumiemy, iż może się każdemu klubowi zdarzyć, że nie wystawi zawodników. Z chwilą jednak, gdy wypadki tego rodzaju zdarzają się b. często, niemal systematycznie — wtedy już nie można zrozumieć stanowiska klubu, który swem niestawieniem się do gry powoduje przyznanie velcoverów przeciwnym drużynom.

Stow. Młodzieży Polsk. — Union
30:0 (valcover)

Valcover dla Stow. Młodz. Polskiej z powodu niestawienia się zespołu Unionu.

Ł.K.S. — Geyer 30:30 (valcovery)

Ze względu na nieprzybycie zawodników obu drużyn w celu rozegrania spotkania mistrzoskiego — przyznano powyższym klubom valcovery.

Towarzyskie spotkania roegrały drużyny z następującymi wynikami:

Widzew II — Absolwenci II 30:15.

Zasłużone zwycięstwo Widzewiaków. Sędzia p. Stawski.

Widzew — Hasmonea 17:8.

Stow. Młodz. Polskiej — Widzew II 11:11.

Echa zawodów Wisła—Ł.K.S.

Dogrywka 26 minutowa odbędzie się w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym yydział gier Ligi PZPN rozpatrywał sprawę meczu ligowego Ł. K. S. — Wisła, rozegranego w Łodzi dn. 15 b. m. i przerwanego na 26 min. przed końcem przez sędziego, który z powodu złego zachowania się graczy obu drużyn, uznał za właściwe prowadzenie dalsze meczu tylko w charakterze spotkania towarzyskiego. Dogrywka 26-minutowa odbędzie się w Warszawie (termin jeszcze nie ustalony) przyczem mecz rozpocznie się od... rzutu karnego przeciwko Ł. K. S-owi.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Polski.

	Gier	Pkt	St.brm
1) I. F. C.	18	24	45:28
2) Warta	16	24	35:22
3) Wisła	17	23	54:22
) Cracovia	17	23	35:23
5) Polonja	17	20	42:36
6) Pogoń	17	20	40:41
7) Czarni	16	19	31:29
8) Legja	17	18	38:27
9) Warszawianka	17	17	30:33
10) Ruch	18	17	24:29
11) Turyści	18	15	33:36
12) Ł. K. S.	18	12	31:44
13) Hasmonea	17	11	33:40
14) T. K. S.	17	10	35:57
15) Śląsk	18	5	16:54

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Legja — Turyści w Warszawie, Hasmonea — Warta, Cracovia — T. K. S., I. F. C. — Czarni, Śląsk — Pogoń.

Wczorajsze boje piłkarskie w kraju.

WARSZAWA: Warszawianka — Cracovia 1:1 (0:0). Gra b. ciekawa Cracovia zawiodła w linji ataku. Bramki zdobyli: dla Cracovji Kubiński, dla Warszawianki Jung. Sędziował Marczewski z Łodzi.

LWÓW: Pogoń — Ł.K.S. 4:3 (0:2). Drugie pewne zwycięstwo Ł. K. S. wymknęło się łodzianom z rąk. Czerwoni prowadzili do przerwy 2:0 ze strzałów Moskala i Króla. Po przerwie Pogoń grała ordynarnie, na co nie zważał sędzia Rosenfeld, wskutek czego udało się Pogoni zdobyć wyrównanie. Ł. K. S., mimo to strzela trzeciego goala przez Śledzia, lecz i to nie pomaga, gdy Pogoń wyrównuje i strzela dalszy punkt z wolnego. Wynik bezwzględnie niezasłużony Dla Pogoni bramki uzyskali: Bacz, Cymer i Deutschman.

KATOWICE: Wisła — Ruch 1:1 (0:1). Wynik remisowy zasłużony. Do przerwy więcej z gry miał Ruch i prowadzi 1:0. Gra niska i chaotyczna. Bramki zdobyli Sobota dla Ruchu i Czulak dla Wisły. Sędzia Bira z Łodzi.

POZNAŃ: Warta — T.K.S. 2:2 (0:2). Pierwsza połowa gry upływa pod znakiem szczęścia T. K. S., druga natomiast prowadzona brutalnie ze strony T. K. S., przynosi im utratę 2-ch pkt. Ogólny wynik remisowy niezasłużony. Bramki strzelili: Staliński i Przybysz z karnego. Dla T. K. S. oba goale uzyskali Gumowski i Cieszyński. Sędziował p. Lubań z G. Śląska, który został poturbowany przez publiczność Warty.

Dwaj łodzianie

wezmą udział w międzypaństwowym meczu Rumunia—Polska.

W dniu 23 września w Bukareszcie rozegrany zostanie mecz piłkarski Armja Polska — Armja Rumuńska. W skład drużyny polskiej wchodzą następujący gracze: Fontowicz, **Gałecki, Jelski,** Deutschman, Loth I, Ptak, Dittmer, Szaller, Reyman I, Luxenburg II, **Cichecki.** Rezerwa: Kosiński i Wojciechowski. Wszyscy gracze zostaną od 10 września skoszarowani.

Odsłonięcie pomnika Kemal-Paszy w Konstantynopolu.



Z wielką uroczystością połączone było odsłonięcie pomnika Kemal-Paszy w Konstantynopolu. Pomnik ten nie jest właściwie poświęcony jedynie władcy Turcji,, lecz również spółtowarzyszom pracy tureckiego premjera: Ismet-Paszy i Kiasim-Paszy. Trzy figury bronzowe stoją pod łukiem, wykutym w czerwonym i zielonym marmurze. Postawienie pomnika w Konstantynopolu jest choćby dlatego godne podkreślenia, że sprzeciwia się przepisom religji mahometańskiej.

Pierwszy autobus sypialny.



W Anglji kursuje na przestrzeni Londyn—Glasgow autobus-olbrzym, zaopatrzony w te same wygody co sleeping, mimo, iż cena biletu równa się cenie przejazdu III klasą pociągu.

Nocna warta przed sypialnią.

Efekt, którego nie spodziewał się sędziwy małżonek.

O ciekawem zdarzeniu opowiadają w Bułgarji. Mianowicie, bogaty, 74-letni złotnik poślubił 24-letnią córkę właściciela ziemskiego. Małżeństwo oczywiście nie było szczęśliwe i młoda żona usiłowała skutkiem tego popełnić samobójstwo. Złotnik, po szczęśliwem uratowaniu żony po pierwszem targnięciu się jej na życie, drżał ustawicznie na myśl o możliwości powtórnej próby, tembardziej, że dozgonna towarzyszka jego popadła w zupełną apatję i zniechęcenie do życia. Sam nie mógł strzec jej należycie, gdyż od czasu próby samobójstwa, żona sypiała w osobnej alkowie.

Wtedy małżonek wpadł na znakomity pomysł. Uprosił mianowicie znanego sobie komisarza policji o przydzielenie stałej warty przed drzwiami sypialni niedoszłej samobójczyni, która odebrać sobie życie mogła tylko po opuszczeniu pokoju, z którego skrzętnie usunięto wszystko, co mogłoby służyć za narzędzie śmierci.

Prośba należycie poparta przez bogacza, została uwzględniona i odtąd co noc na zmianę stróżował policjant przed sypialnią młodej kobiety. Pomysł był dobry, gdyż wkrótce potem niedoszłej samobójczyni powróciła chęć do życia.

Jednej nocy groźne sny zaniepokoiły złotnika, więc w obawie o żonę pośpieszył do jej sypialni. — Jakże się przestraszył, nie ujrzawszy wartownika przed drzwiami. Pewny, że desperatka z braku straży mogła targnąć się na życie, drżąc, otworzył drzwi... i zastał **wartownika leżącego w objęciach żony.**

Doszło do scysji, w czasie której jednak policjant okazał się silniejszy. Nadomiar czuł się on obrażony napaścią staruszka i wniósł skargę o napad w czasie pełnienia służby.

Najgorzej na tem wyszedł komisarz. Musi teraz uspakajać obrażonego wartownika i co gorsza — tłum żon wszystkich poprzednich opiekunów sypialni, które mają pretensje do komendanta za postawienie mężów na tak niebezpiecznej placówce.

Złotnik czemprędzej wyjechał z żoną zagranicę, gdzie obecnie pełna radości życia młoda kobieta czuwa nad rozstrojonemi nerwami bogatego męża.

Malarz i szynkarz.

Słynny malarz paryski, Van Gogh, zastawił sporo swych szkiców i obrazów u t. zw. „ojca Tanguy", właściciela knajpy na Montmartre. Pewnego razu amator obrazów Van Gogha, wówczas, po śmierci wchodzącego już w progi sławy, pyta się Tanguy ile żąda za martwą naturę pędzla tego „biednego Vincenta".

— Czterdzieści dwa franki, informuje Tanguy, zajrzawszy do notatnika.

— Dlaczego czterdzieści dwa? — pyta zdziwiony amator.

— A to, rzecze Tanguy, ponieważ ten biedny Vincent został mi winien przed śmiercią akurat czterdzieści dwa franki. Proszę, niech pan bierze obraz. Jesteśmy skwitowani.

Kobieta zabiła 9 osób.

Przechowywała „na pamiątkę" uszy i palce ofiar.

W Czerniowcach policja rumuńska aresztowała zbrodniarkę niejaką Aksenję Varlan, która **popełniła dziewięć morderstw rabunkowych.** Przy rewizji dokonanej w jej mieszkaniu znaleziono okropne dowody sadyzmu zbrodniarki: były to palce i uszy, które kolekcjonowała zwyrodniała zbrodniarka.

— Chciałam mieć pamiątkę po tych biedakach — oświadczyła cynicznie sędziemu śledczemu.

Kobieta owa zamieszkiwała w małej wiosce w towarzystwie swej służącej, Racheli Heiffan, która była świadkiem jej licznych zbrodni, a prawdopodobnie i wspólniczką.

Aksenja Varlan, dowiedziawszy się, że służąca zdradziła ją przed sąsiadami zadała jej podczas kłótni śmiertelny cios siekierą. Tym razem jednak wpadła w ręce policji.

Podczas prowadzonego śledztwa okazało się, iż zamordowała ona swoją matkę, ojca, teściową, szwagra, kuzynkę i czworo własnych dzieci. Zwłoki ofiar ćwiartowała i chowała w ogrodzie.



Dwaj bohaterowie Olimpjady: Mr. Love, światowy mistrz biegu płaskiego na 800 m. i lord Burgheley, światowy mistrz biegu z przeszkodami na przestrzeni 400 metrów.

Krótkie włosy i krótka sukienka

to symbole wyzwolonej kobiety tureckiej.

Do wojskowej szkoły lotniczej w Angorze zgłosiły się dwie turczynki, wyrażając chęć uczenia się zasad lotnictwa. Nie zostały jednak przyjęte, gdyż w tureckiej wojskowej szkole niema wydziału dla cywilnych pilotów. Czarnookie emancypantki postanowiły wyjechać na studja w głąb Europy. Jedna z nich, panna Sureya Hanum, rodem ze Smyrny zamierza zostać zawodową pilotką.

Słodka Azyade opiewana przez Lotiego wyrwała się z za krat haremu i upiła się swobodą.

Pomaga jej w tem postępowy władca Młodej Turcji Kemal Pasza, który z takim zapałem reformuje życie kobiet tureckich, że się nawet nie waha referować na posiedzeniach rady ministrów projektów krawieckich i fryzjerskich. Ostatnio prezydent narodowego zgromadzenia Kiazim Pasza wygłosił expose o uczesaniu nowoczesnej kobiety, krytykując długie włosy będące symbolem niewolnictwa niewiast.

Domaga się on od kobiet, by obcięły długie płoty albowiem krótkie włosy są nie tylko kaprysem mody, lecz zarazem symbolem nowoczsnej wyzwolonej kobiety". Mężczyźni ongiś również nosili długie kędziory, a jednak dzisiaj nie możemy sobie wyobrazić gentlemena, w lokach spadających mu na ramiona.

Postępowy Pasza Kiazim wygłosił ponadto „pochwałę krótkiej sukni", a przemówienie swoje zakończył słowami: „cywilizowana kobieta nie może być niewolnicą niewygodnych warkoczów i krępującej sukni".

Zamach na ruletkę

Z San Remo donoszą, że policja tamtejsza wykryła na szeroką skalę zorganizowany plan, który miał na celu rozbicie banku tamtejszego kasyna gry przez bandę fałszerzy. Fałszerze zapewnili sobie w tym celu pomoc krupierów i kierowników kasyna, którzy kulki z kości słoniowej, używane do gry w ruletę, obowiązali się na umówionych, odpowiednio namagnetyzowanych liczbach stale trzymać.

Do tego celu mieli fałszerze specjalnie skonstruowane kulki, które w swem wnętrzu miały ukryte ziarnka żelaza. Z kapitałem 50,000 lirów zamierzali oni siąść do gry, następnie bank rozbić i z łupem uciec.